

# Kamerzysta, Łyk Tequili

[Refren]

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.

[Zwrotka 1]

Anioł Stróż na tych klatkach tu nie czuwa,  
A co drugi ciągle z tym towarem fruwa,  
Gruba stowa, pierwsza, druga stowa,  
Czarny męski chuj, poskuwane ręce.

Biorę za Ciebie buch, widziałeś na gettcie,  
Kręcę nowy nurt, kreski piszą wiersze,  
Tutaj kilka słów znaczy dużo więcej,  
Niż jebane pół miliona, wypierdałam Benzem!  
Wychowany na ulicach, wiedzą wszyscy w moim mieście,  
Jaką zapłaciłem cenę, żeby stanąć tu, gdzie jestem,  
Moi ludzie skoczą za mną nawet w ogień.  
Jak masz jakiś problem to mi kurwo powiedz!

[Refren]

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.

Pozdrowienia z drogiej willi, z mojej willi, je,  
Nie mam wolnej chwili, ani jednej chwili,  
Łyk Tequili dla tych co zbłądzili,  
Palę spliff, myślę o mojej family.